

niedziela

PRZEMYSKA

ISSN 2956-3569



» MYŚL PASTERZA

Chorzy uczą ludzi zdrowych wrażliwości i delikatności. Uczą nas także potrzeby wspólnoty, nie tylko innych chorych, ale i tych, którzy przychodzą ich odwiedzać.

ABP ADAM SZAL

Dla małego pacjenta

Jakże wiele zależy od naszego słowa, naszego stylu życia, od tego, by zobaczyć w cierpiącym człowieku Chrystusa, tak jak św. Matka Teresa z Kalkuty. To wielkie wyzwanie dla każdego z nas – powiedział abp Adam Szal.

PAWEŁ BUGIRA

Otwarcie zmodernizowanych oddziałów dziecięcych w Wojewódzkim Szpitalu im. św. Ojca Pio w Przemyślu było połączone ze spotkaniem noworocznym pracowników ochrony zdrowia.

Skierowani do świata

W służbie chorym nieodzowne są dwa elementy: profesjonalny i empatyczny personel oraz odpowiednia aparatura i warunki leczenia. O tym niejednokrotnie wspomniano podczas uroczystości, która miała miejsce 25 stycznia w Przemyślu. Rozpoczęła je Msza św. w kaplicy miejscowego szpitala.

– Papież ostatnich lat mówią, że chrześcijanin ma być listem skierowanym do świata; listem, który każdy może otworzyć, przeczytać i na który trzeba odpowiedzieć. Mamy być takim listem tam, gdzie jesteśmy jako duszpasterze, jako ci, którzy są odpowiedzialni za społeczeństwo, jako ci, którzy pochylają się nad człowiekiem chorym – zwrócił uwagę abp Adam Szal. I podkreślił: – Jakże wiele zależy od naszego słowa, naszego stylu życia, od tego, by zobaczyć w cierpiącym



Paweł Bugira

Metropolita przemyski przekazał na szpitalne oddziały portret bł. rodziny Ulmów

człowieku Chrystusa, tak jak św. Matka Teresa z Kalkuty. To wielkie wyzwanie dla każdego z nas, bo każdy z nas w jakimś stopniu spotyka się z osobami chorymi.

Nawet w chorobie nie jesteście sami, bo czuwają nad wami i waszymi rodzinami oraz personelem szpitala błogosławieni patroni.

Opieka błogosławionych

Metropolita przemyski przekazał również na ręce dyrektor Barbary Stawarz portret błogosławionej rodziny Ulmów. – Ten obraz niech

przypomina, że nawet w chorobie nie jesteście sami, bo czuwają nad wami i waszymi rodzinami oraz personelem szpitala błogosławieni patroni – powiedział.

Obraz od razu zawisł na ścianie w holu oddziałów chirurgii dla dzieci oraz chorób dzieci z pododdziałem pulmonologii dziecięcej. A te oferują obecnie najwyższe standardy: nowe, 2- i 3-osobowe sale z własnymi łazienkami, zmodernizowane sale zabiegowe, jasne i przestronne korytarze z motywami, które już od wejścia mają pomóc przełamywać strach z – bądź co bądź – niełatwym pobytem w szpitalu i z większym komfortem wracać do zdrowia. Takie było jedno z założeń projektu. →

→ – Ogromna radość i radość naszych małych pacjentów, ponieważ te dwa oddziały swoje już wysłużyły. To są oddziały, które pracowały ponad 20 lat. Dzięki dofinansowaniu Samorządu Województwa Podkarpackiego w kwocie 5,5 mln zł (cała inwestycja kosztowała 6,5 mln zł) udało nam się odświeżyć, zrobić piękne, przejrzyste pomieszczenia. Pomieszczenia, które mamy nadzieję, zmniejszą lęk i obawy naszych małych pacjentów i ich rodziców. Każda choroba niesie ze sobą pewną traumę, więc chociaż

Mamy nadzieję, że piękne wnętrza obniżą nieco lęk dzieci podczas pobytu w szpitalu.

w ten sposób możemy polepszyć pobyt najmłodszych w szpitalu – powiedziała Barbara Stawarz, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala im. św. Ojca Pio w Przemyślu. Oddziały zyskały także łazienki dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Remont przeszły też: świetlica i kuchnia mleczna.

Zmiany, które postępują w przemyskim szpitalu chwalił marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl. – Szpital w Przemyślu dołączył do ekstraklasy szpitali na Podkarpaciu. Myślę, że te wyzwania, które stoją przed Przemyślem pozwolą, że trzeba będzie grać w międzynarodowej lidze – powiedział marszałek Ortyl.



Mszę św. w kaplicy szpitalnej wraz z abp. Adamem Szalem koncelebrowali: archidiecezalny duszpasterz służby zdrowia ks. Kazimierz Gadzała, dyrektor przemyskiej Caritas ks. Artur Janiec oraz kapelani szpitala w Przemyślu



Uroczyste otwarto zmodernizowane oddziały, zapewniające bardziej przyjazne dla małego pacjenta warunki powrotu do zdrowia

niedziela
PRZEMYSKA


ks. Zbigniew Suchy
(redaktor odpowiedzialny),
ks. Maciej Flader, Romana Trojnarz
Plac Katedralny 4 A, 37-700 Przemyśl
tel. 16 676 06 00, w godz. 9-13
przemysl@niedziela.pl

Ewelina Dziewońska-Chudy
(redaktor prowadzący – Częstochowa)
tel. 34 369 43 70

Spotkanie i życzenia

Dopełnieniem uroczystości było spotkanie noworoczne pracowników ochrony zdrowia, które stanowiło okazję do budowania wspólnoty wśród pracowników przemyskiego szpitala oraz innych placówek medycznych z Podkarpacia. Była to też okazja, żeby złożyć sobie życzenia i podziękować instytucjom, stowarzyszeniom i osobom indywidualnym za współpracę

i wsparcie, dzięki któremu można jeszcze lepiej pomagać chorym.

W wydarzeniu wzięli udział najważniejsi przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, m.in. wojewoda, marszałek wraz z zastępcami, prezydent Przemyśla, starosta przemyski, a także liczne grono zaproszonych gości. 

PAWEŁ BUGIRA

Ludzkie oblicze mediów

PRZEMYSŁ W liturgiczne wspomnienie św. Franciszka Salezego odbyło się spotkanie dziennikarzy i rzeczników prasowych.

W środę 24 stycznia, czyli w liturgiczne wspomnienie św. Franciszka Salezego, patrona dziennikarzy, na zaproszenie duszpasterza środków społecznego przekazu archidiecezji przemyskiej – ks. Macieja Fladera, najpierw w archikatedrze przemyskiej na Eucharystii, a później w Domu Katolickim „Roma” w Przemysłu spotkali się dziennikarze i rzecznicy prasowi różnych służb i instytucji.

Modlitwie w bazylice archikatedralnej przewodniczył biskup pomocniczy archidiecezji przemyskiej Stanisław Jamrozek, który wygłosił do zebranych okolicznościową homilię, w sposób szczególny zwracając się do dziennikarzy, pracowników mediów i rzeczników prasowych.



Dziennikarze i rzecznicy prasowi zgromadzeni na spotkaniu

Po Eucharystii, w której animację zaangażowani byli dziennikarze Radia FARA, uczestnicy spotkania dla pracowników mediów i rzeczników prasowych przeszli do Domu Katolickiego „Roma”, gdzie miała miejsce wspólna agapa. To czas, kiedy można było wymienić się

doświadczeniami, porozmawiać o wyzwaniach i problemach, które stoją przed prasą, radiem, telewizją i internetem.

Doroczne spotkanie bez wątpienia też zacieśnia więzi i buduje współpracę między redakcjami, służbami i instytucjami. **n**

ŁUKASZ SZTOF

Zostań kościelnym fotografem

ARCHIDIECEZJA Rozpoczyna się kolejna edycja kursu dla fotografów i kamerzystów.

Kuria Metropolitalna w Przemysłu informuje, że w sobotę 17 lutego w siedzibie Caritas Archidiecezji Przemyskiej w Przemysłu odbędzie się kolejna edycja kursu dla fotografów i kamerzystów „Fotosacrum”. Kurs zaplanowano w godz. 8.30-13.30, koszt: 200 zł. Zgłoszenia prosimy przysyłać na adres e-mail: kursfotosacrum@gmail.com do 10 lutego.

Ukończenie kursu daje uprawnienia do fotografowania i rejestrowania w kościołach i innych miejscach sakralnych przez okres jednego roku w przypadku osób biorących udział w kursie pierwszego stopnia oraz przez okres 5 lat dla uczestników kursu drugiego stopnia.

Więcej informacji pod numerem telefonu: 519 031 522 oraz na: www.przemyska.pl. **n**

OPRAC. KS. MACIEJ FLADER



Archiwum szkoły

Licealiści uczestniczyli w zajęciach na temat hazardu i uzależnień

Nie daj się wciągnąć!

JAROSŁAW Uczniowie „Katolika” wzięli udział w niezwykle ciekawych zajęciach tematycznych.

W ramach akcji edukacyjnej Krajowej Administracji Skarbowej, która odbyła się 25 stycznia, skierowanej m.in. do wszystkich szkół ponadpodstawowych, uczniowie uczestniczyli w zajęciach pt. „Hazard? Nie daj się wciągnąć!”. Licealiści uświadomili sobie, że nielegalny hazard jest w Polsce zakazany oraz potrafi zniszczyć życie rodzinne, sytuację finansową i zdrowie.

Pracownicy Krajowej Administracji Skarbowej zwrócili również uwagę na problemy, które wynikają z nadmiernego korzystania z gier wśród dzieci i młodzieży, takie jak: uzależnienie, problemy finansowe czy wyizolowanie społeczne. Dzięki tematycznej lekcji uczniowie zrozumieli, że osoby uzależnione podkreślają jedynie korzyści płynące z hazardu i koncentrują się na możliwościach wygranych oraz pieniądzu.

Zajęcia zostały zorganizowane w ramach współpracy z Podkarpackim Urzędem Celno-Skarbowym w Przemysłu przez panią dr Małgorzatę Wilczyńską – nauczycielkę biznesu i zarządzania. **n**

KS. GRZEGORZ DELMANOWICZ



Zdjęcia: Rafał Czepiński

To symboliczny powrót do domu – podkreślił abp. Józef Michalik

Tak żegnano księcia

Tu żył i zostawił wiele dowodów troski o to miasto, region i o konkretnych ludzi – powiedział abp Józef Michalik.

Ks. ZBIGNIEW SUCHY

To była wyjątkowa uroczystość. Po ponad 70 latach spełniła się ostatnia wola księcia Andrzeja Lubomirskiego. Jego doczesne szczątki sprowadzono z dalekiej Brazylii. Ostatni ordynat spoczął na wieki w rodowej krypcie, w ukochanym Przeworsku.

Powrót do ojczyzny

W sobotę 20 stycznia w Przeworsku odbyły się uroczystości pogrzebowe

ostatniego przeworskiego ordynata – księcia Andrzeja Lubomirskiego, zmarłego na obczyźnie w 1953 r. Jego szczątki sprowadzono z inicjatywy Regionalnego Towarzystwa Naukowego, aż z Brazylii, spoczęły w krypcie rodowej, w bazylice Ducha Świętego, tuż obok swojego dziadka – księcia Henryka Lubomirskiego.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w Kaplicy Domowej Pałacu Lubomirskich na terenie Muzeum w Przeworsku, gdzie od piątku 19 stycznia była wystawiona trumna. Przewożoną ją karawanem zaprzężonym w dwa białe konie, skąd kondukt pogrzebowy udał się do bazyliki kolegiackiej. Pochód ulicami miasta odbył się w asyście żołnierzy, strażaków i policjantów, którzy pełnili rolę straży honorowej.

Przemarszowi towarzyszyły tłumy mieszkańców, którzy żegnali ordynata. Eucharystii pogrzebowej przewodniczył i homilię wygłosił abp Józef Michalik. W homilii celebrians ukazał wizję natury człowieka, która ma swoje źródło w specyficznej interpretacji stworzenia na obraz Boży.

Obraz Boga w nas

– Nosimy w sobie obraz Boga, a to jest rzeczywistość duchowa, niepodlegająca zniszczeniu, bo życie człowieka „przemienia się, ale się nie kończy” – jak wyznajemy w prefacji. Chrystus umarł i zmartwychwstał, i nas zapewnił o naszym zmartwychwstaniu. Warto pamiętać i przeżywać na co dzień prawdę, że przez chrzest zaistniała w nas nowa rzeczywistość,

staliśmy się dziećmi Bożymi i w sercach naszych zamieszkała Trójca Święta, a realizować to dziecięctwo Boże, to najwyższe nasze powołanie, do którego warto wracać mimo niepowodzeń i upadków – tłumaczył celebrans.

Szacunek, pamięć i wdzięczność

– Dzisiejsze spotkanie jest nieco nietypowe. Nieczęsto się zdarza, żeby dokonywano ponownego pogrzebu kogoś zmarłego przed wielu laty. Obecna uroczystość wypływa z potrzeby serca ludzi, którzy w dziwnych, żeby nie powiedzieć zimnych czasach, chcą okazać szacunek, pamięć i wdzięczność komuś, kto tu żył i zostawił wiele dowodów troski o to miasto, region i o konkretnych ludzi. Z satysfakcją możemy stwierdzić, że oto w naszym Przeworsku znalazło się całkiem sporo ludzi, którzy chcą okazać uznanie dla szerszych, narodowych zasług zmarłego ordynata; jest ksiądz prałat – proboszcz bazyliki, są przedstawiciele rodziny zmarłego, są gospodarze miasta – niejako duchowi spadkobiercy, a przede wszystkim są dostojni przedstawiciele narodu i państwa. Wszyscy chcemy dać dowód staropolskiej kultury, pamięci, która poleca promować wzorce ludzi zasłużonych poprzez pracę, ofiarę i dobre czyny, jakich nie zdołały zatrzeć napory kłamliwych ideologii – podkreślił abp Michalik i dodał: – Z szacunkiem i w modlitewnej zadumie otaczamy dziś prochy śp. księcia Andrzeja Lubomirskiego, ostatniego właściciela – ordynata przeworskiego. Chcemy podziękować za liczne, godne pamięci dokonania, owocujące do dziś, które Pan Bóg pozwolił księciu Andrzejowi zrealizować za życia, a jednocześnie po raz kolejny polecić go miłosierdziu Bożemu, bo przecież świadomi jesteśmy, że żaden człowiek nie jest wolny od słabości, zaniedbań czy grzechów.

Dzieje rodu Lubomirskich

– Szczególnej wymowy nabiera fakt, że modlitwę zanosimy w bazylice, która przez lata była duchowym domem dla śp. zmarłego, gdzie rozwijał wiarę, krzepił się łaską świętych sakramentów i zdołał w niełatwych



Pogrzeb śp. Andrzeja Księcia Lubomirskiego odbywał się w ceremoniale państwowym



Spoczął obok swojego dziadka, pod wspaniałą repliką Grobu Chrystusowego z Jerozolimy

latach emigracyjnego wykluczenia zachować wiarę i przywiązanie do ojczyzny. Trzeba przyznać, że Lubomirscy to starzy, z bogatymi tradycjami ziemianie polscy. Już od XV wieku pieczętowali się herbem rodowym Szreniawa, na którym spod niewielkiego krzyża wypływa bogata rzeka wody (w kształcie odwróconej litery „S”), co jest nawiązaniem do dopływu Wisły o tej samej nazwie. Ten herb, to swoiste wyznaczenie wiary i wskazanie programu pracy dla członków rodu, że

życiodajna wiosenna woda życia wypływa z wiary, że pozornie mały krzyż i małe ziarenko wiary staje się życiodajną mocą wśród dziejowych zakrętów i zawiłości historii – zaznaczył arcybiskup.

– Warto wspomnieć, że do tegoż herbu odwoływały się inne ziemiańskie i magnackie rodziny (Potoccy, Kmitowie, Stadniccy), ale to dzięki Lubomirskim znamy najstarszą pieczęć polską z 1379 r. i zapis sądowy z 1401 r., bo to w tym czasie wyłonił →

→ się protoplasta rodu Piotr Lasucki, dziedzic Lubomierza, koło Limanowej. Jego prawnukowie stali się twórcami potęgi rodu książęcego wchodząc w koligację także ze znacznymi zagranicznymi rodzinami, aby podejmować najtrudniejsze wyzwania w służbie ojczyźnie. Zyskiwali słąd sławę, powszechny szacunek i autorytet, a także pomnażali majątek, co pozwalało im stawać się prawdziwymi mecenasami kultury i sztuki także w europejskim wymiarze, jako że byli wykształceni na najlepszych europejskich uniwersytetach, a następnie praktykowali ciekawą intuicję dziejową, że wyszukiwali najzdolniejszych uczniów nawet wśród włościan czy wśród duchownych i sponsorowali ich zagraniczne studia. Z wiekami rozrastał się ród książęcy i powstało kilka linii ordynacji Lubomirskich w różnych dzielnicach Polski. Jeden z nich ożenił się z księżną Zofią Ostrogską i zakupił Łańcut (Księżna Zofia do dziś jest wspominana jako wielka inicjatorka trwałych po dzień dzisiejszy dzieł w Jarosławiu), a wnuk tej pary Jerzy Sebastian (+1667) zapoczątkował linię ordynatów przeworskich. Wprawdzie był człowiekiem o burzliwej osobowości, żył w trudnych czasach, ale potrafił podejmować krańcowe decyzje w walce o wolność Polski w czasach potopu szwedzkiego – do dał arcybiskup.

– Trzeba też wspomnieć, że w czasach rozbiorów Lubomirscy podtrzymywali ducha polskiego w narodzie. Książę Zdzisław Lubomirski, jako członek Rady Regencyjnej wraz z kard. Aleksandrem Kakowskim przekazał w Warszawie Józefowi Piłsudskiemu w dniu 11 listopada 1918 r. władzę i nadzieję na budzącą się ku wolności porozbiorowej ojczyznę. To wielkie wyzwanie dla nas, temu wyzwaniu sproścali Lubomirscy – mówił abp Michalik.

Ostatnim ordynatem przeworskim był książę Andrzej Lubomirski (ur. w 1862 r., zmarł w Brazylii w 1953 r.). Był to człowiek dużych możliwości i w Brukseli niemałych sukcesów. Wszechstronnie wykształcony humanista, poseł na sejm i polityk, a przy tym mądry gospodarz przeworski.



Rafał Czepiński

W uroczystościach wzięła udział rodzina oraz licznie zebrani mieszkańcy

Ważną cechą jego osobowości było to, że całe życie sięgał z pasją po nowości. Ciągłe się uczył nowych języków, poznawał ludzi i promował także gospodarcze nowości.

Dziedzictwo i przyszłość

Książę Lubomirski wiele energii za-inwestował w promocję Przeworska i okolic. Miał szeroką wizję perspektywnego rozwoju promującego nasz region i kulturę polską. Stąd jego zaangażowanie w ważne dzieło promocji nauki, jakim była i jest do dziś Biblioteka Ossolińskich (we Lwowie był jej kuratorem). – W Przeworsku założył cukrownię, która promowała cały region rolniczy poprzez uprawę buraków cukrowych i dawała miejsca pracy licznym ludziom. Niestety, korupcja ostatnich lat dotarła z Warszawy i do nas, i po stu latach zamknięto cukrownię – ubolewał kaznodzieja.

Do dziś funkcjonuje kolejne jego dzieło – wąskotorowa kolejka, która nie tylko ułatwiała transport drzewa i produktów rolnych w zaniedbanym rejonie, ale przebiegała przez rekordowo najdłuższy dotychczas tunel wykuty w Polsce, w Pogórze Dynowskim. To dopiero w tych latach, jeśli *Via Carpatia* zostanie zrealizowana

jest szansa, że przed niedalekim Domaradzem doczekamy się kolejnego sukcesu na tę miarę.

Wrócił oczekiwany

Na zakończenie emerytowany metropolita przemyski powiedział: – Zmarły śp. ordynat Andrzej Lubomirski wrócił oczekiwany do „swego domu” ziemskiego, ale też Ojca Niebieskiego, gdzie jest mieszkańca wiele, aby odebrać nagrodę za dobre czyny swego ziemskiego życia. Wierzmy, że on także, jak wszyscy święci oraz nasi zmarli przodkowie, będzie wypraszał pomoc w ziemskich trudnościach nam i naszej ojczyźnie, której za życia ofiarnie służył.

Ostatni ordynat przeworski spoczął w krypcie rodu Lubomirskich pod kaplicą Bożego Grobu w bazylice Ducha Świętego w Przeworsku. Teraz o jego dziedzictwo, jak zapewniano podczas uroczystości, zadbają potomni. Pogrzeb w ceremoniale państwowym zakończył się odsłonięciem na ścianie kaplicy tablicy epitafijnej pochowanej w jej krypcie założyciela ordynacji Henryka Lubomirskiego oraz Andrzeja Lubomirskiego. **n**

Ks. ZBIGNIEW SUCHY